

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2009 R.

II KK 110/09

W zakresie spraw publicznych, cytujący cudzą wypowiedź zwolniony jest z odpowiedzialności karnej za zniesławienie. Nie wyłącza to jednak ewentualnej odpowiedzialności osoby cytowanej. Brak odpowiedzialności za zniesławienie osoby przytaczającej tylko cudzą wypowiedź w sprawach publicznych następuje jednak tylko przy spełnieniu pewnych warunków.

Po pierwsze, zwolnienie od odpowiedzialności, o którym mowa, odnosi się do cytowania wypowiedzi innych osób, przez co należy rozumieć wypowiedzi nieanonimowe. Po drugie, wypowiedzi te mają być rzeczywistymi cytatami. Po trzecie, zasadniczym warunkiem zwolnienia cytującego od odpowiedzialności karnej za zniesławienie jest to, by przytaczanie wypowiedzi miało charakter informacji o sprawach publicznych. Do spraw publicznych natomiast należą przede wszystkim wypowiedzi tzw. osób publicznych, tj. polityków, posłów i senatorów, radnych, funkcjonariuszy rządowych i samorządowych, a także osób będących lub aspirujących do bycia autorytetami moralnymi lub religijnymi. Dotyczy to również wypowiedzi kandydatów na stanowiska państwowe i samorządowe, zwłaszcza obsadzone w drodze wyborów; wypowiedzi o osobach publicznych, o instytucjach publicznych, partiach politycznych oraz o działających w sferze publicznej organizacjach; wypowiedzi padające w trakcie wydarzeń publicznych, a także wypowiedzi padające w związku z takimi wydarzeniami.

Przewodniczący: sędzia SN T. Grzegorzczak.

Sędziowie: SN P. Kalinowski, SA (del. do SN) P. Grajzer (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy w sprawie Marka B., oskarżonego o popełnienie przestępstw określonych w art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 212 § 2 k.k. i art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 216 § 2 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 30 września 2009 r. kasacji, wniesionych przez pełnomocników oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 6 października 2008 r. utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 14 kwietnia 2008 r.

o d d a l i ł obie kasacje (...).

UZASADNIENIE

Oskarżyciel prywatny Artur B. oskarżył Marka B. o to, że:
I. w dniach 30 maja i 4 czerwca 2003 r. w W., w dzienniku „T.” wydawanym przez sp. z o.o. „A.”, swoim zachowaniem ułatwił Andrzejowi Ł. popełnienie czynu zabronionego, publikując na łamach dziennika artykuł, w którym Artur B. za pomocą środków masowego komunikowania pomówiony został o to, że jest przestępcą i działając z pominięciem prawa, skupuje ziemię oraz handluje zbożem, tj. o takie właściwości i postępowanie, które poniżyły go w opinii publicznej oraz naraziły na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska i rodzaju działalności, tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 212 § 2 k.k.,

II. w tym samym miejscu i czasie jak w punkcie I swoim zachowaniem ułatwił Andrzejowi Ł. znieważenie Artura B. za pomocą środków masowego komunikowania, tj. o czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 216 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2008 r. uniewinnił oskarżonego Marka B. od popełnienia zarzucanych mu czynów i kosztami postępowania w sprawie obciążył oskarżyciela prywatnego Artura B.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego i zarzucił Sądowi pierwszej instancji obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, tj.:

- art. 4 k.p.k., poprzez nieuwzględnienie dowodów, które świadczyły na niekorzyść oskarżonego, a wynikały wprost z komentarza sporządzonego przez Marka B. w zdaniu: "ja też, więc wysłałem sygnał";
- art. 5 § 2 k.p.k., poprzez uniewinnienie oskarżonego na podstawie jedynie dokonanego przez Sąd Rejonowy założenia polegającego na przyjęciu, że pisemne orędzie oskarżonego Marka B. o swojej niechęci wobec Artura B. i oświadczenie o kontaktach z Andrzejem Ł. budzą wątpliwości, których nie da się rozstrzygnąć;
- art. 7 k.p.k., poprzez całkowicie dowolne stwierdzenie o niewinności oskarżonego z nieuwzględnieniem zasad prawidłowego wnioskowania oraz doświadczenia życiowego i zawodowego, w oparciu o niepełny materiał dowodowy, polegające na zbagatelizowaniu okoliczności istnienia realnego spisku przeciwko Arturowi B. ustalonego w postępowaniu z zeznań świadka Michała K. i postępowań toczących się w Prokuraturze Okręgowej w J.;
- art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez zaniechanie wykonania ustawowego obowiązku sporządzenia uzasadnienia, które gwarantowałyby skontrolowanie słuszności przyjętej przez Sąd Rejonowy tezy, że Marek B. sygnalizując p. Andrzejowi Ł. gotowość opublikowania pejoratywnych informacji o p. Arturze B. nie okazywał zachęty i pomocy Andrzejowi Ł.;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na stwierdzeniu, że treści komentarza redakcyjnego w dzienniku „T.” w żadnym razie nie mogą być dowodem istnienia u oskarżonego zamiaru pomocnictwa do znieważenia i pomówienia Artura B., pomimo istnienia w nim (komentarzu) dowodu inspiracji.

Podnosząc powyższe zarzuty, autor tej apelacji wnosił o uznanie oskarżonego za winnego zarzuconego mu czynu.

Sąd Okręgowy w W., wyrokiem z dnia 6 października 2008 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację pełnomocnika oskarżyciela prywatnego za oczywiście bezzasadną.

Kasację od powyższego wyroku złożyli pełnomocnicy oskarżyciela prywatnego.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego adw. Waldemar P., w kasacji datowanej 16 marca 2009 r. i w tym dniu złożonej, zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażące naruszenie prawa, które miało istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, poprzez popełnienie uchybienia polegającego przede wszystkim na wadach uzasadnienia wyczerpujące tym samym przesłankę art. 424 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., uniemożliwiające przeprowadzenie kontroli zasadności orzeczenia. Formułując powyższy zarzut autor tej kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, Sąd pierwszej instancji powinien ponownie wnikliwie przeanalizować i ocenić zgromadzony materiał dowodowy w zgodzie z art. 7 k.p.k., a uzasadnienie wyroku sporządzić zgodnie z wymogami art. 424 § 2 k.p.k.

W kasacji datowanej 17 marca 2009 r. i nadanej w UPT w dniu 18 marca 2009 r. adw. Waldemar P. zarzucił Sądowi drugiej instancji rażące naruszenie prawa polegające na:

- wadliwym uzasadnieniu wyroku uniemożliwiającym przeprowadzenie kontroli toku rozumowania Sądu oraz procesów, które doprowadziły Sąd do treści orzeczenia,
- uchyleniu się Sądów od rozstrzygnięć w granicach określonych orzecznictwem Sądu Najwyższego kształtujących zasady stosowania prawa.

W ocenie autora kasacji powyższe uchybienia miały istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wniósł o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, albowiem Sąd ten winien ponownie wnikliwie przeanalizować i ocenić zgromadzony materiał dowodowy w zgodzie z art. 7 k.p.k., a uzasadnienie wyroku sporządzić zgodnie z wymogami art. 424 § 1 k.p.k.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego adw. Beata C. zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

I. „...rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegające na tym, że Sąd odwoławczy w wyniku nierzetelnego rozpoznania środka odwoławczego nie poddał wszechstronnej i rzetelnej analizie zarzutów sformułowanych w apelacji oskarżyciela prywatnego oraz nie ustosunkował się do nich w stopniu wystarczającym, co skutkowało utrzymaniem w mocy orzeczenia wydanego wskutek obrazy reguł procedowania i opartego na błędnych ustaleniach faktycznych,

II. rażące naruszenie prawa materialnego, a to art. 212 § 2 k.k. i art. 216 § 2 k.k. w związku z art. 18 § 3 k.p.k. i art. 9 § 1 k.k. polegające na wyrażeniu błędnego poglądu prawnego sprowadzającego się do przekonania, iż redaktorowi naczelnemu gazety w żadnym wypadku nie można przypisać przestępstwa pomocnictwa do znieważenia i zniesławienia w sytuacji, gdy materiał prasowy, za którego treść jest on odpowiedzialny stanowi cytowaną (i autoryzowaną) wypowiedź o osobach publicznych, podczas gdy za-

prezentowany przez Sąd pogląd prawny nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach i prowadził w niniejszej sprawie do niezasadnego uwalniania *ex definitione* od odpowiedzialności osoby, która – jak wynika z dowodów zgromadzonych w sprawie, (lecz niepoddanych stosownej analizie przez Sądy obu instancji) miała rzeczywisty zamiar udzielić sprawcy zniesławienia i zniewagi pomocy do popełnienia tych przestępstw...”.

W uzasadnieniu kasacji jej autorka, podważając stanowisko Sądów obu instancji i zarzucając im uchylenie się od rzetelnej analizy dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym zwłaszcza ustalenia – na podstawie tego materiału – rzeczywistego zamiaru oskarżonego w zakresie zarzuconych mu czynów, wywodzi, że działanie Marka B., jako redaktora naczelnego „T.”, w której zamieszczony został wywiad zawierający zniesławiające i znieważające oskarżyciela prywatnego treści, nie ograniczało się wyłącznie do podjęcia decyzji o ich publikacji, ale rozciągało się na szereg innych kwestii, w świetle, których postawiony w akcie oskarżenia zarzut pomocnictwa do zniesławienia i zniewagi jawi się, jako w pełni uzasadniony. Otóż, poza jakąkolwiek refleksją Sądu Okręgowego, pozostały następujące istotne i wynikające z dowodów zgromadzonych w sprawie okoliczności, ważne dla oceny istnienia zamiaru udzielenia przez oskarżonego pomocy Andrzejowi Ł. do zniesławienia i znieważenia Artura B., a mianowicie to, że:

a) to Marek B. osobiście podjął działania zmierzające do nakłonienia Andrzeja Ł. do udzielenia wywiadu zawierającego zniesławiające treści;

b) jak wynika z zeznań Wojciecha J. (...) dziennikarz ten wątpił w to, co mówił Andrzej Ł., a co za tym idzie – jak należy przyjąć – swoje wątpliwości w tym zakresie przekazać musiał oskarżonemu; zresztą o obiektywnych wątpliwościach oskarżonego świadczyło także to, że zażądał autoryzacji wywiadu, licząc się z tym, że jego treści mogą zostać zakwestionowane,

c) mimo istniejących wątpliwości – przed opublikowaniem wywiadu – ani oskarżony, ani Wojciech J. nie podjęli jakichkolwiek działań, które wypeł-

nając nakaz art. 12 prawa prasowego, zmierzałyby do rzetelnego zweryfikowania prawdziwości twierdzeń Andrzeja Ł. na temat oskarżyciela prywatnego, zaś wypowiedzi te okazały się nieprawdziwe, o czym świadczy chociażby treść postanowienia Prokuratury Apelacyjnej w P. z dnia 31 października 2003 r.; zaniechanie w przedmiocie wypełnienia podstawowych obowiązków dziennikarskich uzasadnia twierdzenie, że celem oskarżonego nie było wypełnianie misji prasy, polegającej na prawdziwym informowaniu społeczeństwa o interesujących go zagadnieniach ze sfery publicznej, ale wyłącznie pogoń za sensacją i działanie na szkodę Artura B.,

d) Marek B. zainteresowany był szukaniem „haków” na oskarżyciela prywatnego, o czym świadczą m.in. jego wyjaśnienia, w których zrelacjonował swoje wcześniejsze zainteresowanie osobą Artura B., ale także i przede wszystkim treść powołanego już wyżej komentarza jego autorstwa, pt. „Smutna radość”,

e) w komentarzu „Smutna radość” oskarżony, bez uprzedniego zweryfikowania prawdziwości twierdzeń Andrzeja Ł., wyraził przed czytelnikami pełną aprobatę dla jego twierdzeń, w pełni się z nimi identyfikując i przesądzając ich prawdziwość – co w sposób dobitny przemawia za zasadnością aktu oskarżenia (...),

f) oskarżony zdecydował się na opublikowanie zniechęcających i znieważających oskarżyciela prywatnego wypowiedzi, niezweryfikowanych stosownie do wymogów art. 12 prawa prasowego, wiedząc, że pochodzą one od osoby pozostającej z Arturem B. w ostrym konflikcie, a przez to nieobiektywnej,

g) to wreszcie także oskarżony, omijając w specyficzny sposób wymóg art. 32 ust. 6 prawa prasowego, zakazującego komentowania treści sprostowania w tym samym numerze gazety, podjął decyzję o opublikowaniu w dniu 4 czerwca 2003 r. na łamach „T.”, obok sprostowania Artura B., drugiej części wywiadu z Andrzejem Ł., w którym ten ostatni ustosunkowywał

się do stanowiska zaprezentowanego w sprostowaniu wystosowanym do gazety przez oskarżyciela prywatnego.

Podnosząc powyższe zarzuty autorka tej kasacji wniosła o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy oskarżonego Marka B. Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym w dniu 30 września 2009 r. pełnomocnicy oskarżyciela prywatnego zgodnie wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania z uwagi na przedawnienie karalności.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje złożone w niniejszej sprawie nie są zasadne.

Zgodnie z art. 519 k.p.k. kasację wnosi się od prawomocnego wyroku kończącego postępowanie, co oznacza, że podnoszone w niej zarzuty powinny, co do zasady, wiązać się z uchybieniami, do których doszło w toku postępowania odwoławczego. Kasacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego adw. Waldemara P. nie czyni zadość powyższemu warunkowi, bowiem – w istocie rzeczy – większość podniesionych w niej zarzutów godzi bezpośrednio w orzeczenie Sądu pierwszej instancji, co powoduje, że postępowanie kasacyjne traktowane jest przez autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia jako kolejna faza postępowania instancyjnego. Dotyczy to w szczególności zarzutu obrazy przepisu art. 424 § 2 k.p.k., gdyż przepis ten odnosi się do wyroku Sądu pierwszej instancji i wskazuje, jakie warunki powinno spełniać i co powinno zawierać uzasadnienie wyroku tego Sądu. Rozstrzygnięcie sądu odwoławczego musi, podobnie jak wymaga się tego od uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji (art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.), szczegółowo wskazać, które fakty sąd uznał za udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał za wiarygodne dowodów przeciwnych tylko w sytuacji, kiedy sąd odwoławczy orzekał w sprawie

merytorycznie odmiennie niż sąd pierwszej instancji, a taka sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca.

Nietrafny jest także zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegającego na tym, że Sąd odwoławczy w wyniku nierzetelnego rozpoznania środka odwoławczego nie poddał wszechstronnej i rzetelnej analizie zarzutów sformułowanych w apelacji oskarżyciela prywatnego. Wbrew twierdzeniom autorki kasacji żaden z zarzutów sformułowanych w apelacji nie znalazł się poza rozważaniami Sądu odwoławczego, a lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wskazuje jednoznacznie, że zarzut ten jest po prostu nieprawdziwy, gdyż Sąd ten w treści uzasadnienia odniósł się do podniesionych w apelacji zarzutów, nie podzielił jednak wywodów i wniosków apelacji. Wprawdzie Sąd Okręgowy samodzielnie nie argumentował, dlaczego uznał, iż nie ma podstaw do oceny, że zachowanie się oskarżonego, polegające na udostępnieniu łamów gazety do opublikowania autoryzowanego wywiadu było świadomym działaniem mającym na celu zniesławienie i znieważanie oskarżyciela prywatnego, ale także w tym zakresie podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji. Z uwagi na to zaś, że Sąd Rejonowy dokładnie i przekonująco uzasadnił w pisemnych motywach swojego orzeczenia, dlaczego przyjął, iż wydrukowanie autoryzowanego wywiadu, w którym inna osoba skonfliktowana z oskarżycielem prywatnym, podnosi przeciwko niemu określone zarzuty i poddaje jego zachowanie krytyce, nie może być utożsamiane z popełnieniem przestępstw, polegających na ułatwieniu zniesławienia i znieważenia, należy uznać, iż podzielenie jedynie argumentacji Sądu pierwszej instancji przez Sąd Odwoławczy nie stanowiło rażącego naruszenia przepisu art. 457 § 3 k.p.k. i nie mogło mieć istotnego wpływu na treść orzeczenia tego Sądu. Sąd Okręgowy mógłby bowiem jedynie powtórzyć tę argumen-

tację, która została zaprezentowana w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego.

Prawdą jest, że sformułowania zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku są ogólnikowe i że Sąd odwoławczy skupił się w motywach pi-semnych swojego orzeczenia bardziej na niepodnoszonych w ogóle w apelacji zagadnieniach odnoszących się do wykładni przepisów o zniesławieniu i zniewadze. Wynika to jednak z tego, że i zarzuty apelacji były ogólnikowe, jak i tego, że to nie ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie stanowiły istotę rozstrzygnięcia.

Trafnie wskazuje się w kasacji, że przedmiot niniejszego procesu sprowadzał się do odpowiedzi na pytanie, czy Marek B. pomógł Andrzejowi Ł. znieważać i zniesławić Artura B. treścią wypowiedzi opublikowanych na łamach „T.”, kierowanej przez oskarżonego jako redaktora naczelnego w dniach 30 maja i 4 czerwca 2003 r.

Ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie nie budzą wątpliwości, a całość rozważań dotyczyć musi wykazania, czy zamiarem (bezpośrednim bądź ewentualnym) Marka B. było popełnienie przestępstwa przez Andrzeja Ł. Strona podmiotowa pomocnictwa charakteryzuje się zamiarem, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego. Zamiar pomocnika należy pojmować w zgodzie z ogólnym pojęciem zamiaru (umyślności), które określa przepis art. 9 § 1 k.k., wobec powyższego należy przyjąć, że: pomocnictwo jest zawsze umyślne, zamiar pomocnika obejmuje dokonanie czynu zabronionego innej osoby, co do którego pomoc jest udzielana, można pomagać nie tylko z zamiarem bezpośrednim, ale i ewentualnym. Zgodnie z zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej pomocnik odpowiada w granicach swego zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego za to, do jakiego czynu udzielił pomocy. Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należałoby wykazać, że Marek B. chciał, bądź go-dził się na to, by Andrzej Ł. zniesławił Artura B. i miał przy tym świadom-

mość, że zawarte w wywiadzie udzielonym przez Andrzeja Ł. informacje nie są prawdziwe.

Prawdą jest, że to oskarżony podjął działania, by Wojciech J. ustalił, czy Andrzej Ł. pozostaje w konflikcie z Arturem B. Wywiad z Andrzejem Ł. przeprowadził Wojciech J. i to on kontaktował się z oskarżonym w sprawie publikacji tego wywiadu. Wbrew twierdzeniom autorki kasacji, nie ma podstaw, by twierdzić, że oskarżony podejmował działania zmierzające do nakłonienia Andrzeja Ł. do udzielenia wywiadu i to wywiadu zawierającego treści zniesławiające. Na gruncie niniejszej sprawy nie budzi wątpliwości, że oskarżony nie wpływał na treść wypowiedzi Andrzeja Ł., zamieszczonych w opublikowanym wywiadzie.

Kodeks karny w sposób wyraźny wprowadza, obok tzw. pomocnictwa fizycznego, także postać pomocnictwa psychicznego, wymieniając, że jednym ze sposobów jego popełnienia jest udzielenie rady i dostarczenie informacji. W jednym i drugim wypadku pomoc polega na ułatwianiu sprawcy popełnienia przestępstwa. Pomoc psychiczna może polegać także na takim zachowaniu się, które w sposób szczególnie sugestywny manifestuje solidaryzowanie się całkowicie z zamiarem bezpośrednim sprawcy i może w pewnych wypadkach stworzyć atmosferę, w jakiej zamiar bezpośredniego sprawcy kształtuje się, dojrzewa oraz utwierdza. W sprawie niniejszej brak jest jakiegokolwiek dowodu na to, by oskarżony miał bezpośredni kontakt z Andrzejem Ł. Oskarżony kontaktował się z Wojciechem J. i z nim uzgadniał kwestie związane z wywiadem i jego publikacją.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego powołując się na dwa orzeczenia Sądu Najwyższego, w których wyraził on pogląd, że tak zwana pomoc psychiczna może polegać nie tylko na udzielaniu rad, wskazówek i informacji, mających ułatwić dokonanie czynu zabronionego, ale także na takim zachowaniu się, które w sposób szczególnie sugestywny manifestuje całkowicie solidaryzowanie się z przestępnym zamierzeniem sprawcy,

stwarzając atmosferę sprzyjającą utwierdzeniu się zamiaru wykonawcy przestępstwa, także nie wskazuje dowodu, z którego wywodzi, że to oskarżony podejmował działania zmierzające do nakłonienia Andrzeja Ł. do udzielenia wywiadu i to wywiadu zawierającego treści zniesławiające. Owo zachowanie się oskarżonego, którym w sposób szczególnie sugestywny miałby on manifestować swoje całkowite solidaryzowanie się z przestępnym zamierzeniem sprawcy, stwarzając atmosferę sprzyjającą utwierdzeniu się zamiaru wykonawcy przestępstwa, powinno poprzedzać zachowanie samego sprawcy, w tym wypadku Andrzeja Ł., a więc musiałoby nastąpić jeszcze przed udzieleniem wywiadu. W kasacji nie wskazano jednak konkretnego zachowania oskarżonego w tym kontekście.

Autorka kasacji nie kwestionuje zasadności przywołanego przez Sądy obu instancji stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w postanowieniu z dnia 7 lutego 2007 r., III KK 243/06, OSNKW 2007 z. 5, poz. 43 i uchwale z dnia 17 kwietnia 1997 r., I KZP 5/97, OSNKW 1997 z. 5–6, poz. 44, w których Sąd Najwyższy uznał, że w zakresie spraw publicznych cytujący cudzą wypowiedź zwolniony jest z odpowiedzialności karnej za zniesławienie. Oczywiście, nie wyłącza to ewentualnej odpowiedzialności osoby cytowanej. Brak odpowiedzialności za zniesławienie osoby przytaczającej tylko cudzą wypowiedź w sprawach publicznych następuje jednak tylko przy spełnieniu pewnych warunków.

Po pierwsze, zwolnienie od odpowiedzialności, o którym mowa, odnosi się do cytowania wypowiedzi innych osób, przez co należy rozumieć wypowiedzi nieanonimowe. Po drugie, wypowiedzi te mają być rzeczywistymi cytacjami. Po trzecie, zasadniczym warunkiem zwolnienia cytującego od odpowiedzialności karnej za zniesławienie jest to, by przytaczanie wypowiedzi miało charakter informacji o sprawach publicznych. Do spraw publicznych natomiast należą przede wszystkim – wypowiedzi tzw. osób publicznych, tj. polityków, posłów i senatorów, radnych, funkcjonariuszy rzą-

dowych i samorządowych, a także osób będących lub aspirujących do bycia autorytetami moralnymi lub religijnymi. Dotyczy to również wypowiedzi kandydatów na stanowiska państwowe i samorządowe, zwłaszcza obsadzane w drodze wyborów; – wypowiedzi o osobach publicznych, o instytucjach publicznych, partiach politycznych oraz o działających w sferze publicznej organizacjach; – wypowiedzi padające w trakcie wydarzeń publicznych, a także wypowiedzi padające w związku z takimi wydarzeniami.

W niniejszej sprawie spełnione zostały wszystkie wyżej wskazane warunki. Wypowiedzi Andrzeja Ł. wydrukowane zostały w formie wywiadu – autoryzowanego, nie budzi więc wątpliwości, że były cytowane i były to cytaty rzeczywiste, a informacja w nich zawarta dotyczyła spraw publicznych. Autorka kasacji nie wskazała takiego dowodu, z którego wynikałoby, że oskarżony wiedział, iż podane w wywiadzie przez Andrzeja Ł. informacje są nieprawdziwe. Wywiad ukazał się w dniach 30 maja i 4 czerwca 2003 r., a postanowienie Prokuratury Apelacyjnej w P., na które powołuje się pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wydane zostało w dniu 31 października 2003 r. Brak też podstaw do twierdzenia – jak sugeruje autorka kasacji – by przyjąć, że Wojciech J. swoje wątpliwości co do twierdzeń Andrzeja Ł. przekazywał oskarżonemu. Takie twierdzenia są gołosłowne i nie znajdują oparcia w materiale dowodowym, a w szczególności zeznaniach świadka Wojciecha J.

Jeżeli nawet przyjąć, że opublikowanie w dniu 4 czerwca 2003 r. na łamach „T.” sprostowania Artura B. i drugiej części wywiadu z Andrzejem Ł., w którym ten ostatni ustosunkowywał się do stanowiska zaprezentowanego w sprostowaniu wystosowanym do gazety przez oskarżyciela prywatnego, było naruszeniem przez oskarżonego art. 32 ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, to wbrew twierdzeniom autorki kasacji okoliczność ta nie ma znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonego w niniejszej sprawie – nie wskazuje tego też kasacja.

W tym stanie rzeczy, podnoszone w kasacji zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., i rażącego naruszenia prawa materialnego, a to art. 212 § 2 k.k. i art. 216 § 2 k.k. w związku z art. 18 § 3 k.p.k. i art. 9 § 1 k.k. należało uznać za bezzasadne i kasację jako bezzasadną oddalić.